

03.05.2016

Café Bergson

autor: szkieletek

Jest takie miejsce w Oświęcimiu, gdzie warto wpaść na kawę na zakończenie całodniowego biegania po mieście w poszukiwaniu reliktyw przeszłości. Znajduje się ono przy Placu Księdza Jana Skarbka, tuż obok synagogi Chewra Lomdej Misznajot.

Pierwotnie był to dom mieszkalny, należący do rodziny żydowskiej - na framudze drzwi wejściowych do dziś zachował się tu piękny ślad po mezuzie. Jeszcze kilka lat temu budynek zamieszkiwał ostatni żydowski mieszkaniec Oświęcimia, pan Szymona Kluger (1925-2000).

Po jego śmierci mieszkający w USA Klugerowie przekazali budynek na rzecz Muzeum Żydowskiego. Rozpoczął się żmudny remont i modernizacja zrujnowanego obiektu, konieczne było także wzmocnienie całej skarpy i budowa muru oporowego. Prace zakończono w maju 2014 roku, by w Noc Muzeów udostępnić całość zwiedzającym.

Café Bergson to miejsce niezwykle - jest to nowoczesna kawiarenka w której spróbować można całkiem niezłej caffè latte, ciekawych piw albo koszernej wina, słynąca z pysznych ciast oraz tradycyjnych ciasteczek, wśród których prym wiodą "Uszy Hamana".

Ulokowano tu także sklep muzealny z książkami i pamiątkami. Kawiarnia to ponadto miejsce, w którym odbywają się wyjątkowe wystawy artystyczne, koncerty i wykłady. Nikogo nie dziwią siedzący przy stolikach mężczyźni w jarmułkach na głowie i sącząca się z głośników żydowska muzyka. Café przepelnia duch tolerancji i koegzystencji różnych religii.

Mnie szczególnie przypadł do gustu parapet zastawiony książkami, które można poczytać, sącząc pyszną kawę. Znajdziemy wśród tego niewielkiego zbioru kilka bardzo ciekawych pozycji. Osobiście zatopiłam się bez pamięci w album Wojciecha Wilczyka "Niewinne oko nie istnieje" - ze wstydem gromnym pałaszowałam nieznane strony jedną za drugą i ciągle było mi mało...